Rok V. Nr. 204. Sosnowiec, Niedziela 10 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 567; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Sowiety gotują się do zbrojnego zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.

Niepokój w Nankinie.

LONDYN, 9. 8. (wł.) Głównodowodzący armją mandżurską gen. Lan zakomunikował rządowi centralnemu, że Sowiety gromadzą wojska na pograniczu Mandżurji.

Sowieckie oddziały wywiadowcze przekroczyły granicę i po krótkim tam pobycie powróciły na terytorjum sowieckie.

Przybyły do Szanghaju białogwardyjski generał Saharow oświadczył dziennikarzom, że władze sowieckie czynią przygotowania do zbrojnego zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.

Sowiety obsadziły większość stanowisk na kolei pogranicznej żołnierzami wojsk kolejowych. W ten sposób na terytorjum chińskiem Sowiety posiadają siłę zbrojną, liczącą 12 tys. żołnierzy, ukrywających się pod nazwą urzędników i pracowników kolejowych.

Personel konsulatu sowieckiego w Charbinie obsadzony został przez czekistów.

Cińskie ministerjum spraw zagranicznych założy w Moskwie protest przeciwko koncentrowaniu wojsk sowieckich na pograniczu Mandżurji.

Wczoraj komenda armji komunistycznej wysłała do Hankou ultimatum, że jeśli nie otrzyma około pół mil. zł. przystąpi do bombardowania miasta.

Kilka oddziałów żandarmerji rządu nankińskiego usiłowało, pod wpływem agitacji komunistycznej przejść na stronę Sowietów. Rząd nankiński dowiedziawszy się o tem, wysłał ten oddział z Hankou.

W elektrowni w Hankou złapano 2 komunistów, którzy usiłowali podłożyć bomby, celem wysadzenia w powietrze gmachu elektrowni.

Honorowa eskadra polskich okrętów wojennych

towarzyszy prezydentowi Rzplitej.

WARSZAWA, 9. 8. Na czele eskadry, eskortującej okręt, którym jedzie p. prezydent Rzplitej, znajduje się kontrtorpedowiec „Wicher", który pełni funkcje okrętu kierunkowego. „Wicher" prowadzi komandor Morgenstern, na tym samym okręcie znajduje się dowódca całej eskadry, komandor Stankiewicz.

Okręt „Polonia" którym odbywa podróż p. prezydent Rzplitej, prowadzi dowódca floty morskiej, komandor Unrug.

W eskadrze znajdują się kontrtorpedowce: „Ślązak", „Krakowiak" i „Padhalanin". Eskadra posuwa się naprzód z szybkością 14 węzłów na godzinę (26 km.)

O ile pogoda dopisze, p. prezydent przybędzie jutro rano do Talina.

Zaznaczyć należy, że w ciągu dnia dzisiejszego panuje piękna pogoda na Bałtyku i w Estonji.

Groźna sytuacja w Afganistanie

LONDYN, 9. 8. (wł.) Sytuacja w Afganistanie staje się z dnia na dzień groźniejszą. Oddziały afrydów zbliżają się w szybkiem tempie do Peszawar, od którego znajdują się już tylko w odległości 5 km. Siły ich obliczone są na 10 tys. ludzi. O ile posiłki angielskie nie nadejdą na czas, miasto wpadnie w ręce afrydów, szczepu znanego ze swych okrucieństw.

Katastrofa kolejowa w Kielcach.

KIELCE, 9.8. Onegdaj na torze na linji częstochowskiej w Kielcach, obok przejazdu niewachlowskiego, parowóz pociągu towarowego, prowadzony przez Zygmunta Frycza najechał na stojący pod wiaduktem parowóz pociągu osobowego.

Wskutek zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone, przyczem ko ła pociągu towarowego wyskoczyły z szyn.

Przerwa w ruchu trwała około 3 godzin.

Katastrofalna posucha w Ameryce

LONDYN, 9.8. Donoszą z Nowego Jorku, że katastrofa posuchy stała się głównem zagadnieniem gospodarczem i politycznem Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Hoover zwołał na czwartek przyszłego tygodnia konferencję, w której wezmą udział gubernatorowie 12 stanów środkowo-zachodnich.

Opracowany ma być szeroki plan niesienia pomocy ludności okręgów dotkniętych klęską posuchy.

Klęska z dniem każdym przybiera większe rozmiary i przeradza się w żywiołową katastrofę o nieobliczalnych następstwach.

ZAMKNIĘCIE KOM - TUR'A.

Wyjazd p. ministra komunikacji.

WARSZAWA, 9.8. Uroczystość zamknięcia wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu odbędzie się jutro o g. 12 w poł. w wieży górnośląskiej, gdzie odczytana będzie przez p. min. Kühna lista nagrodzonych i odznaczonych wystawców.

Bezpośrednio po zamknięciu wystawy — p. minister udaje się na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy.

W czasie urlopu zastępować go będzie p. wiceminister inż. Czapski.

STUDENCI POLITECHNIKI PARYSKIEJ

przybywają jutro do Wilna.

WILNO, 9. 8. Jutro rano przybywa do Wilna wycieczka studentów politechniki paryskiej, złożona z 11-u osób.

Na czele wycieczki stoi p. Garnier, założyciel towarzystwa przyjaciół Polski przy politechnice paryskiej, wybitny działacz na polu polsko - francuskiego zbliżenia, który był już w Polsce z wycieczką w roku ubiegłym.

Goście zabawią w Wilnie około dwuch dni w celu zwiedzenia miasta i zapoznania się z zabytkami historycznemi oraz nawiążą koleżeński kontakt z miejscowemi organizacjami akademickiemi.

DEFRAUDACJA.

KIELCE, 9.8. Buchalter firmy radjowej przy ulicy Kilińskiego 15 w Kielcach Józef Czeladzisz, przywłaszczył sobie zainkasowane 500 zł. oraz weksle.

LOTNICY FRANCUSCY NA TERYTORJUM WŁOCH.

PARYŻ, 9.8. (wł.) Podczas ćwiczeń lotniczych nad Morzem Śródziemnem, dwaj lotnicy francuscy z Toulonu zbłądzili i wylądowali na terytorjum Włoch pod Genuą.

Lotnicy staną przed sądem, oskarżeni o szpiegostwo. Władze włoskie nie zezwoliły lotnikom na widzenie się z konsulem francuskim.

20 MILJ. RUBLI NA „OCHRONĘ PRACY.

RYGA, 9. 8. Jak donosi jedna z sowieckich agencyj z Moskwy, rada komisarzy ludowych zajmowała się na ostatniem posiedzeniu licznemi aktami sabotażu w stosunku do zarządzeń sowieckich. W szczególności chodzi tu o akcję sabotażu w stosunku do kolektywizacji gospodarstw rolnych. W związku z tem, rada komisarzy ludowych uchwaliła przeznaczyć 20 milj. rubli na specjalny fundusz „ochrony pracy".

Hańba białego niewolnictwa.

Poniżający eksport Polski.

Polska jest krajem stanowiącym po dziś dzień największe źródło ofiar dla międzynarodowego handlu kobietami i „eksport“ ten znajduje się w „kwitnącym“ stanie.

Przystępując do międzynarodowej konwencji ,zobowiązała się Polska stworzyć

specjalną policję kobiecą,

któraby stanęła do walki z handlarzami „żywego towaru“.

Jako istotny handel żywym towarem traktują władze tylko wypadki, kiedy ofiary

wywozi się zagranicę.

„Handel“ w kraju, który polega na dostarczaniu ofiar dla lupanarów— traktowany jest przez prawo jedynie jako stręczycielstwo.

Gdy chodzi o zwalczanie handlu kobietami, najważniejszą rzeczą dla policji obyczajowej jest kontakt z policją zagraniczną. Natomiast, by sądy mogły skazać handlarza, należy dostarczyć

niezbitych dowodów winy.

Zawodowi handlarze pracują jednak zbyt ostrożnie i tem tłumaczy się fakt, że większość z nich unika karzącego wymiaru sprawiedliwości. Przeto jedyne, co daje się pozytyw nie osiągnąć, jest uniemożliwienie handlarzom działalności i na tem koncentruje się wysiłek policji w zwalczaniu handlarzy. Metody, jakiemi ci zbrodniarrze się posługują, rozmaite. Istnieją

trzy typy handlarzy,

którzy zajmują się wciąganiem ofiar.

Pierwszy typ pospolity agent międzynarodowych band handlarzy. Uwozi on poprostu swe ofiary, które stacza w otchłań nierządu, a kiedy dziewczyna staje się

zrezygnowaną ulicznicą,

eksportuje ją zagranicę. Często dla łatwiejszego osiągnięcia celu bierze z nią ślub.

Więcej obyte lub inteligentniejsze ofiary udaje się często uwieść obietnicą wyrobienia ich zagranicą

na gwiazdy filmowe

lub baletnice.

Drugim typem handlarza jest taki, który przyjeżdża do kraju, grając rolę bogatego amerykanina. Wstępuje on w związki małżeńskie, lub innemi obietnicami udaje mu się wywieźć z kraju łatwowierne ofiary.

Najniebezpieczniejsze są właścicielki lupanarów, lub

agentki band.

Przestępczynie te udają dobroduszne „damy“. Przyjeżdżają często do kraju jako zamożne „ciotki z Ameryki“ i z łatwością wciągają w swe sidła ostrożniejsze dziewczęta, które wystrzegają się mężczyzn.

Ofiarami handlarzy padają dziewczęta z wszelkich warstw społeczeństwa. Szczególnie jednak ze sfer ubogich a wiele — z prowincji, przyczem 80 procent dziewcząt „eksportowanych“ do lupanarów argentyńskich — to żydówki.

W Polsce zlikwidowano ostatnio kilkadziesiąt afer handlarzy kobietami, dzięki czemu wiele ofiar zdołano zawczasu uratować, a wiele nawet wydostać

z argentyńskich domów hańby.

Walka z nierządem w kraju jest prowadzona bez szykan przedwojennych rządów zaborczych. System „rejestrowania“ obecnie jest inny, niż w danych czasach. Rejestracja nie ma charakteru represyj politycznych,

lecz czysto sanitarne tło.

„Książkę“ otrzymuje tylko taka kobieta, która dobrowolnie wyraża skłonność uprawiania nierządu, natomiast niema przymusu „książkowego“. Tym sposobem usunięto strach przed „czarną książką“, który najczęściej wykorzystywali uwodziciele, szantażując swe ofiary groźbami o „czarnej książce“, a tem samem jedną z dróg, prowadzących do rozwoju handlu żywym towarem.

N. P.

Oficerowie kowieńscy przygotowali zamach stanu

Plan zdradził pijany spiskowiec.

KOWNO, 9.8. Grupa oficerów litewskich 4 p. ułanów stacjonowanego w Kownie z dowódcą płk. Łabutyczem na czele przygotowywała w Kownie przewrót, celem obalenia rządu obecnego i przywrócenia władzy Waldemarasowi.

W czasie rządów Waldemarasa, Łabutycz i inni oficerowie otrzymali dobre stanowiska i od tego czasu byli jego przyjaciółmi.

W dniu przewrotu miał być przedewszystkiem aresztowany prezydent Smetona i cały gabinet ministrów.

Przewrót miał nastąpić w tych dniach i jedynie dzięki przypadkowi nie doszedł do skutku. Mianowicie jeden z oficerów, będąc podchmielony, chwalił się, że oficerowie będą znowu u władzy.

O przechwałce tej dowiedziała się policja polityczna i po upływie kilku godzin Łabutycza aresztowano wraz z grupą oficerów.

Jednocześnie zostali aresztowani inni oficerowie z prowincji.

W Poniewierzu również przygotowano przewrót o tym samym charakterze. Na czele tego przewrotu miał stanąć red. organu Żelaznego Wilka „Tautos Eljas“ Slesiorajtis, który przed rokiem został wysłany do Poniewierza, gdzie go aresztowano i wysłano bezpośrednio do obozu koncentracyjnego.

Dokonano również aresztowań w innych miejscach. Położenie w całej Litwie jest bardzo naprężone.

Zemsta odpalonego konkurenta.

Człowiek, który powystrzelał całą rodzinę swej narzeczonej,

W San Clemente w Hiszpanji, wydarzył się temi dniami niezwykły wypadek, którego ofiarami padła cała rodzina tamtejszego weterynarza nazwiskiem M. Pineda.

O siostrę Pinedy starał się niejaki 30-letni Baldonero Lora. Lecz mimo to, że był już z nią zaręczony, Pineda z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nie chiał dać swego zezwolenia na ślub, którego termin był już nawet wyznaczony. Doprowadzony tem do wściekłości Lora

poprzysiągł zemstę.

Jakoż, wiedząc o tem, że Pineda będzie jechał autem wraz ze swą rodziną do podmiejskiej willi, Lora ukrył się w przydrożnych krzakach i z zasadzki tej dał strzał do przejeżdżającego Pinedy, którego ciężko ranił. Po pierwszym strzale nastąpił natychmiast drugi i ranił niemniej ciężko młodszego syna weterynarza.

Lora, który słynie jako znakomity strzelec, zabił trzecim strzałem starszego syna Pinedy, czwartym zaś żonę niedoszłego swego szwagra.

Nie poprzestawszy na tem, oszalały ten człowiek podążył na wieś, gdzie zamieszkuje brat pani Pineda Jose Saenz. Znalazłszy się na miejscu, zbrodniarz opisał mu całą tę straszną masakrę, której dokonał i rozkazał mu paść na kolana i błagać przebaczenia, za to, że i on podobno był przeciwny jego małżeństwu z córką jego siostry i skłonił Pinedę, by ją oddano do klasztoru. Saenz uczynił to wszystko, ale skorzystawszy z odpowiedniego momentu, usiłował ratować się ucieczką

z niebezpiecznej sytuacji.

Lora podążył za nim i wkrótce Saenz znalazł się w jego mocy. Po krótkiej walce rozległ się strzał i piąta ofiara padła z ręki mordercy.

Po tym szeregu strasznych zbrodni Lora udał się do innego krewnego Pinedy, lecz na szczęście nie zastał go w domu. Aby więc zaspokoić swą żądzę krwi, zbrodniarz włamał się do zamkniętej stajni i tam

zastrzelił dwa muły.

Nasyciwszy widocznie swą zemstę, zbrodniarz udał się do sąsiedniej wsi i tam w karczmie przy jedzeniu i piciu został zaaresztowany. Nie stawiał on żadnego oporu i nie tylko nie wykazywał najmniejszej skruchy, lecz nie krył swego wielkiego zadowolenia, gdy dowiedział się, że Pineda i jego młodszy syn najprawdopodobniej nie zostaną uratowani.

Sowiety o rzekomym polskim „dumpingu“

MOSKWA, 9. 8. Pod tytułem „Polska szeroko stosuje dumping“ „Izwiestja“ zamieszczają dziś depeszę swego warszawskiego korespondenta, który wylicza ile Polska dopłaca do swego eksportu i do jakich artykułów. Według dowodzeń korespondenta eksport polski kosztuje skarb państwa około 350.000.000 zł. Przypominając o prowadzonej w prasie polskiej kampanji przeciwko sowieckiemu dumpingowi, korespondent dodaje: „Ciekawe, jakby się odniosły polskie koła rządzące do bojkotu sprzedawanych na takich warunkach zagranicą towarów polskich.

Udział rumuńskich ministrów w konferencji rolniczej w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 8. Jak donoszą z Bukaresztu, dnia 26 bm. przyjeżdżają do Warszawy na konferencję rolniczą rumuński minister przemysłu i handlu p. Madgearu, minister rolnictwa p. Michlache oraz sekretarz generalny ministra przemysłu i handlu p. Cezar Popescu, który jak wiadomo brał udział w rokowaniach handlowych przy zawarciu traktatu handlowego polsko-rumuńskiego.

WZROST WPŁYWÓW POLSKICH.

RZYM, 9. 8. W „Giornale d'Italia“ ukazała się ciekawa korespondencja z Warszawy, omawiająca inicjatywę polską zwołania konferencji ministrów rolnictwa państw rolnych. W korespondencji tej autor zwraca uwagę na fakt, że w miarę zmniejszania się wpływów politycznych czesko - słowackich w Europie Wschodnio Południowej, rosną wpływy polskie.

LISTY POLSKIE W WYBORACH DO PARLAMENTU RZESZY.

BERLIN, 9.8. Polacy, obywatele niemieccy, wystawiają swoje własne listy wyborcze w następujących okręgach Rzeszy: Prusy Wschodnie, Poczdam I. Poczdam II, Frankfurt n-O., Pomorze pruskie, Wrocław, Lignica, Opole, Hannover — Wschód, Westfalja — Północ, Westfalja — Południe, Kolonja — Akwisgran, Düsseldorf —Wschód, Düsseldorf— Zachód.

POWRÓT HOHENZOLERNÓW - hasło wybrane przez nacjonalistów.

BERLIN, 9. 8. (wł.) Główny komitet konserwatystów ogłosił deklarację, oświadczającą się za powrotem Hohenzolernów na tron. Przywódca junkrów hr. Westarp stwierdził, że nacjonaliści niemieccy przystąpią pod tym hasłem do wyborów. Zdaniem hr. Westarpa, myśl przywrócenia monarchji przenika wszystkie stronnictwa Rzeszy.

KRÓL IRAKU W BERLINIE.

BERLIN, 9. 8. Król Iraku w Mezopotamji, Feisal, przybył na kilkodniowy nieoficjalny pobyt do Berlina. Cała prasa berlińska wita serdecznie egzotycznego gościa, spodziewając się, iż wizyta jego w znacznym stopniu wpłynie na dobre stosunki Rzeszy z Irakiem

ZAMACH DYNAMITOWY OBŁĄKANEGO.

LYON, 9. 8. Na jednej z ulic miasta wybuchła bomba, niszcząc wystawę wielkiego magazynu ubrań. Prawdopodobnie zamach ten, tak jak i cały szereg poprzednich zamachów bombowych w Lyonie, dokonany został przez osobnika, umysłowo chorego.

MORDERSTWO W KŁÓTNI O PAPIEROSA.

GDYNIA, 9. 8. W miejscowości Góra w powiecie morskim znaleziono zmasakrowane zwłoki 25-letniego Ewalda Krzyżańskiego.

Jak ustaliło śledztwo morderstwa dokonali dwaj towarzysze pracy Krzyżanowskiego: 19-letni Sikora oraz 20-letni Krzywiński. Obu aresztowano. Tłem mordu była kłótnia o papierosa.

POŻAR UZDROWISKA POD TORUNIEM.

TORUŃ, 9. 8. Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w gmachu zakładu kąpielowego w Solankach Czerniewieckich pod Toruniem.

Ogień w mgnieniu oka objął dwa piętra gmachu, w którem mieściły się łazienki, urządzenia kąpielowe oraz mieszkania kuracjuszy.

Akcja ratunkowa, w której wzięły udział straże pożarne z Torunia i czterech okolicznych miejscowości wraz z harcerzami z Aleksandrowa, była bezsilna wobec ciągłego podsycania ognia przez silny wiatr.

Pastwą płomieni padł również cały dobytek kuracjuszy. Ocalała tylko hala maszyn. Straty sięgają kilkaset tysięcy złotych.

ZNÓW KATASTROFA SAMOLOTU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 9. 8. Wydarzyła się tu nowa katastrofa samolotowa podczas manewrów królewskiej floty kilka kilometrów od Brighton. Podoficer pilot Mc. Nair został zabity. Jest to już 26 w tym roku wypadek, który spotyka lotnictwo.

Narodziny polskiego czynu państwowego.

Dzień 6-go sierpnia 1914 roku rozpatrywany być może pod wielorakim kątem widzenia: historycznym, wojskowo - strategicznym, socjologicznym i t. p. W dobie dzisiejszych zmagań o zdrowy ustrój państwa zwróćmy szczególną uwagę na znaczenie dnia tego pod względem politycznym i we fragmentach jego poszukajmy zaczynu prawdziwej i realnej polskiej rzeczywistości państwowej.

Cokolwiek nam bowiem powiedzą formułki prawno - państwowe, cokolwiek powiedzą światopoglądy i tezy filozofów czy praktyków — najistotniejszym czynnikiem twórczym w każdej koncepcji państwowej jest świadoma wola społeczeństwa, które chce być zorganizowanem państwem. I właśnie dzień 6 sierpnia 1914 roku był takim przejawem zdecydowanej woli garstki ludzi, którzy w sobie skoncentrowali wolę niepodległości całego wielomiljonowego społeczeństwa. Ta ambicja, to uzurpowanie sobie prawa przemawiania w imieniu wielu miljonów i to miljonów, śpiących w błogiej nirwanie dobrobytu niewoli, było niewątpliwie szaleństwem. Było pretensjonalne. Ale rzadko które szaleństwo tak bajecznie w stu procentach prawdą się stało, jak owo właśnie marzenie Pierwszej Kadrowej, która w dniu 6 sierpnia na szlak kielecki z Krakowa wyruszyła.

Ta garstka polskich legjonistów z 1914 r., kropla w wezbranem morzu miljonów do wojny powołanych, stała się rdzeniem lawiny, dokoła którego w ciągu następnych lat zbierała się i konsolidowała polska myśl niepodległościowa i szczere pragnienie prawdziwej i zupełnej wolności. O walczącą grupę legjonów ocierały się najrozmaitsze koncepcje polityczne, wplątywano czyn legjonowy w różne elaboraty polityków i uczonych, polskich i obcych. Jednak linja czynu sierpniowego nie załamała się ani przez chwilę: pozostała na zawsze taką, jaką była w ów szary poranek sierpniowy, gdy z ust Komendanta Piłsudskiego padły złote słowa:

„...pójdziecie... walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie“.

Niepodległość bez zastrzeżeń — jako cel, wiara całkowita we własne siły — jako stały stosunek do otoczenia, walka z wszystkiem, co obce czy rodzime, stawało na przeszkodzie wolnej ewolucji najbardziej twórczych sił odradzającej się Polski — jako ostateczna metoda działania — to rysy charakterystyczne tego, co nazywamy opopeją legjonową, a co stało się epopeją niepodległej Polski, zanim jeszcze niepodległość polityczna przez wszystkich uznana, stała się udziałem wszystkich mieszkańców ziem polskich.

Niezłomna wola zbudowania własnego, od nikogo poza nami polakami i od niczego poza tem, co polskie, niezależnego państwa leżała zawsze u nasady wszystkich poczynań tych, dla których niepodległość Polski zaczęła się w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

Ta sama wola towarzyszy pracom pokojowym obozu legjonowego w dniu dzisiejszym, gdy ponad wszelkiemi koncepcjami państwowemi wyfilozofowanemi dąży on do Polski wyczutej, tej samej, której obywatelstwo obóz ten zdobył już w 1914 roku.

Stare metody hakatystyczne na pograniczu polsko-niemieckiem.

Rząd niemiecki, pomimo swej firmy republikańskiej, prowadzi i dzisiaj politykę kolonizacyjną na kresach Wschodnich Rzeszy, która w całości i w szczegółach podobna jest do polityki wynarodowiającej hakatystów za rządów wilhelmowskich. Jak wówczas, tak i teraz władzom centralnym i lokalnym chodzi o wyrugowanie z terenów kresowych ludności polskiej i zastąpienie jej przez osadników z środkowych i północnych Niemiec. W tym celu finansuje skarb Rzeszy liczne towarzystwa rzekomo budowlane i meljoracyjne oraz wydaje subsydja na akcję przesiedleńczą.

Dowody namacalne w tym kierunku znaleźć można w pismach niemieckich, wydawanych na kresach Wschodnich, w których znajdujemy liczne artykuły i notatki, oświetlające właściwe cele akcji przesiedleńczej i kolonizacyjnej.

Tak np. „Grenzbote“ (28.7.1930) donosi, iż sejmik powiatowy słupski w okręgu Stołpeckim uchwalił kredyt w sumie 500.000 mk. na cele osiedleńcze do dyspozycji towarzystwa budowy osad na Kresach. Towarzystwo to istnieje od roku 1920 i rozpacelowało między osadników blisko 8 i pół tysiąca morgów.

„Pommersche Tagespost“ 22-7 1930) pisze co następuje:

„Rok 1920 uwypuklił dla powiatu Dramburskiego skutki oddziaływania traktatu wersalskiego. Uwidoczniły się one w izolacji gospodarczej i w parciu żywiołów polskich na Zachód (sic).

Niemieckie czynniki rządowe zrozumiały doskonale sytuację i wytężyły wszystkie siły, by zatamować zalew (?) polski. Przez stworzenie żywego wału osadników niemieckich utrwali się tam niemieckość i wzniesie się tamę zdolną do wytrzymania przez dłuższy czas naporu Polaków.

Wynikiem akcji osiedleńczej, kierowanej przez lokalne władze powiatowe, było rozparcelowanie dóbr rycerskich o łącznej powierzchni 16.000 morgów. Stworzono z nich 115 objektów osiedleńczych.

Dopełnieniem tej akcji jest budowa domów dla osadników i dla robotników rolnych. W powiecie Dramburskim wybudowano w tym celu 95 domów. Wzdłuż granicy polskiej wzniesiono 35 domów. Pozatem wybudowano 10 szkół ludowych“.

Akcja kolonizacyjna na pruskich Kresach Wschodnich umotywowana jest, jak widać z powyższych notatek i uwag, względami na grożący jakoby kresom niemieckich zalew od strony Polski. Imputując w ten sposób Polsce rzekomą ekspansje zaborczą, usiłują czynniki rządowe i hakatystyczne upozorować akcję kolonizacyjną i osłonić właściwe cele tej akcji.

Ro.

Zieleń wśród kominów.

Ogrody robotnicze na północy Francji.

Chcąc wyrobić sobie pojęcie o tem, czem jest ogród robotniczy, trzeba odwiedzić licznych zwolenników „Federacji północnej Francji“. Będzie to objawieniem. Stanie się wobec potężnej organizacji, która obdarza, podtrzymuje, zachęca i wynagradza. Zobaczy się kulturę ziemi dobrze obmyślaną, wyrozumowną, czystą, porządną, nawet wyrafinowaną, każdy dział odgrodzony starannie i z precyzją, a całość zestawiona z gustem.

Większość tych ogrodów to sady i ogrody warzywne, rozłożone grupami, bądź w otwartem polu, bądź w pobliżu siedzib robotniczych. Niektóre jednak odznaczają się

obfitością kwiatów,

co w okolicach ,gdzie znajdują się kopalnie, stanowi zadziwiającą, lecz miłą dla oka sprzeczność.

Ogrody te ciągną się tysiącami w uprzemysłowionych dzielnicach Francji. Wszędzie znać współzawodnictwo, wielki, nawet bardzo wielki wysiłek, wobec tego, że każda grupa, każde stowarzyszenie ma swoje przepisy i statuty, własną dyscyplinę i program zastosowany do zwyczajów i potrzeb danej miejscowości.

Główny wysiłek skierowany jest na produkcję ogrodowizny — jarzyn, których odmiany mnożą się z roku na rok. W tej dziedzinie postęp osiągnięty jest olbrzymi i w każdym z ogrodów znaleźć można do trzydziestu gatunków jarzyn, a niektóre z nich hodowane są tylko sposobem próby.

Od czasu do czasu zbiera się jury dla wyróżnienia pięciu najpiękniejszych ogrodów federacji i wówczas staje wobec bardzo trudnego zagadnienia, gdy chodzi o ustalenie wyboru bez wyrzutów sumienia. Kwestję tę potęguje jeszcze okoliczność, że przy odznaczeniu należy brać pod uwagę stan majątkowy każdej grupy lub stowarzyszenia, czas istnienia, wahający się pomiędzy najbliższą przeszłością, a okresem trzydziestoletnim, ponadto jeszcze wzgląd na to, że niektóre stowarzyszenia są bogato subsydjowane, a inne znowu pozostawione własnym, skromnym zasobom.

Właściciele ogrodów robotniczych szybko zrozumieli konieczność zorganizowania się w związki lub stowarzyszenia i stosownie do warunków powstał trojaki rodzaj tych towarzystw.

1) Stowarzyszenie, tak zw. przemysłowe, zorganizowane są przez firmy przemysłowe na gruntach w pobliżu zakładów przemysłowych. Ogrody te rezerwowane są przeważnie dla personelu fabrycznego.

2) Stowarzyszenie t. zw „niezależne“, ufundowane przez kilku filantropów, którzy nabyli lub wydzierżawili grunta mniej lub więcej rozległe niedaleko miasta, podzielone na działki. — W przybliżeniu 300 mtr. kw. i rozdane pomiędzy robotników wszystkich zawodów zatrudnionych w mieście i okolicy.

3) Stowarzyszenie tak zw. „ogrodnicze“, któremu nie chodzi o podział gruntów, lecz zgrupowanie

amatorów ogrodnictwa,

już będących w posiadaniu ogrodu przy mieszkaniu. Zwolennicy tej grupy mają także należeć do jednej z dwuch poprzednio wymienionych. Zresztą w stowarzyszeniach „przemysłowych“ ogrody częstokroć stanowią nierozdzielną całość z mieszkaniem, jak bywa to także w osiedlach robotniczych.

Ostatnio wzięto jeszcze pod uwagę dwa nowe typy ogrodów: ogród robotniczy rolniczy i ogrody dziecięce. Te ostatnie zakłada się w celu, by od najmłodszych lat wyrobić w dzieciach zamiłowanie ziemi, co zresztą leży w usposobieniu większości ludzi. Można być pewnym, że te nowe pomysły znajdą swoje zastosowanie i rozpowszechnienie w dzielnicy, gdzie ludność odznacza się pracowitością i zapobiegliwością.

Wszystkie te stowarzyszenia od 1927 roku złączyły się w „Federację ogrodów robotniczych Francji północnej“. Federacja powyższa pozostawia poszczególnym stowarzyszeniom pełną swobodę komunikując się tylko z ich przewodniczącymi w sprawach statutów, wspólnego kupna, organizacji odczytów, konkursów, wystaw itp.

Ponadto federacja ma na celu tworzenie nowych stowarzyszeń tego typu i podtrzymywanie tych, które wegetują z trudnością.

Działalność federacji jest owocna. Rozciąga się na wszystkie departamenty północn. Francji. Zgrupowała, stworzyła i zorganizowała około osiemdziesięciu stowarzyszeń z czterdziestoma tysiącami ogrodów na przestrzeni 750 hektarów.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 10 Niedziela

Dziś: Wawrzyńca
Jutro: Zuzanny
Wschód słońca 4.09
Zachód „ 19.15

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 10 sierpnia.

10.00. Msza polowa z kazaniem ks. biskupa Wł. Bandurskiego z racji IX ogólnego zjazdu legjonistów w Radomiu. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.40. Pogadanka o sprawach prawniczych 16.00. Transm. z Radomia IX ogólny zjazd legjolistów. 17.10. Odezyt: Marja Szymawska. 17.25. Koncert repz. ork P. P. 18.05. Rozmaitości. 45.45. Wiadomości przyjemne i poż. 19.25. Muzyka gramof. 20.00. Kwadrans lit. „Przedwiośnie. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. W przerwie program na dzień nast. i reper. teatrów miejskich. 22.00. Feljeton: Z dziejów kultury estońskiej. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy".

Poniedziałek, 11 sierpnia

11.40. Przegląd pras. kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gosp. 15.50. Odczyt p. t. „Turystyka wodna w Polsce". 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Przegl. kom. 17.35. Lekcja jęz. franc. 18.00. Muzyka lekka z „Gastronomji". 91.00. Rozmaitości. 19.20. Pogawędki techn. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. dien. radj. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. W przerwie program na dz. nast., oraz repertuar teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. „Księżyc i ludzie". 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Polonja-Palace Hotel" w Warsz.

KATOWICE.

Niedziela, 10 sierpnia.

10.00 Transm. z Radomia z okazji IX ogólnego zjazdu legjonistów, msza polowa i kazanie ks. biskupa Bandurskiego. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.20. Pamiętajcie przy wykopkach o raku ziemniaczanym. 15.40. Odczyt roln. z Warsz. 16.00. C. d. transm. z Radomia. 17.05. Na szachownicy. 17.25. Koncert z udziałem tria P. R. w Katowicach. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Wiad. przyjemne i pożyt. z Warsz. 19.25. Koncert popul. z Warsz. 20.00. Kwadrans lit. z Warsz. 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor., sport. 22.40. Muzyka taan.

Poniedziałek, 11 sierpnia

11.58. Sygnał czasu z Warsz 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50 Odczyt z Warsz. 16.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35. Ogrodnik śląski. 18.00. Koncert popul. z udziałem Tria P. R. w Katow. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dz. nast. 19.30. „W srebnej wsi". 20.00. Kom. Straż. Śl. 20.05. Intermezzo muz. 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.00 Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast., oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Od wydawnictwa.** Prenumeratorom „Expresu Powszechnego" rozsyłamy dziś zamiast „Expresu" numer nadzwyczajny „Ziemi Radomskiej", w której znajdują się też wszystkie wiadomości, dotyczące Kielc. Sądzimy, że czytelnicy „Expr. Pow." będą zadowoleni z tej zamiany.

(k) **Panie Pisarczyk dlaczego nie zamknął pan kredensu?** Pan Pisarczyk, zam. przy ul. Lipowej 16, znany jest ze swej przebiegłości i sprytu. Nic też więc dziwnego, że dorobił się ładnego mająteczku. Jak mógł, tak ciułał grosze w swym handlu w myśl maksymy, grosz do grosza, to będzie dwa grosze.

Nikt nie jest w stanie narazie określić dlaczego p. Pisarczyk, będąc tak zapobiegliwym, nie pilnuje swego grosza.

Bo jak można zapomnieć zamknąć kredens, w którym znajdowało się 800 złotych?

Dowiedział się o tem złodziej i flotę zabrał.

Nasza policja z pewnością schwyta złodzieja, ale z pieniędzmi to będzie gorzej.

(k) **Nie kłaść marynarki w pobliżu złodzieja.** Oroń Gerszon Icek położył swą marynarkę na placu przy ulicy Starozagnańskiej, sam zaś zajął się pracą. Po pewnym czasie znikła marynarka wraz z zawartością i trzema złotemi w gotówce.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

śp. Edwardowi Leszczyńskiemu

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

RODZINA.

Uczelnie mistrzowskie

dadzą dzielnych fachowców.

Nie brak u nas w różnych działach uzdolnionych rzemieślników, przejawiających nieraz pewien polot artystyczny w gałęziach rzemiosła. Ale brak natomiast prawie we wszystkich dziedzinach należytego fachowego przygotowania zarówno technicznego, jak zwłaszcza pod względem handlowym.

Kto miał przygotować kadry wykwalifikowanych rzemieślników u nas? Dotychczas mamy nieznaczną liczbę szkół rzemieślniczych, a prawie zupełnie nie posiadamy uczelni kształcących na majstrów.

Obecnie ministerjum oświecenia zamierza tworzyć szkoły mistrzowskie. Uczelnie te, aby mogły wypełnić swoje zadanie, muszą roporządzać odpowiedniemi środkami i posiadać właściwy personel nauczycielski i instruktorski. Muszą być zaopatrzone w obszerne warsztaty, wyposażone w najnowsze urządzenia i narzędzia oraz powinny posiadać bodaj skromne laboratorja mechaniczne, technologiczne i pomiarowe. Tego rodzaju uczelnie wymagają znacznych nakładów pieniężnych. Do ich powstania przyczynić się winny z jednej strony izby rzemieślnicze, powołane w pierwszym rzędzie do należytego postawienia sprawy szkolnictwa rzemieślniczego, a z drugiej związki przemysłowe i większe przedsiębiorstwa fabryczne, zainteresowane przedewszystkiem w zdobyciu odpowiednio wykwalifikowanych pracowników.

Może nasze wielkie przedsiębiorstwa poszłyby za wzorem Forda, wprowadzając specjalizację na szkoły mistrzowskie samochodowe, obrabiarkowe i narzędziowe, silnikowe, lotnicze itp.

Kadry wykwalifikowanych majstrów rzemieślniczych, mogących prowadzić własne warsztaty i pracować na odpowiednich placówkach w przemyśle — stworzyć trzeba. A najwięcej o tem myśleć powinny izby rzemieślnicze.

Sprawa wstrząsów podziemnych w Zagłębiu.

Odpowiedzialność za zniszczenia ponoszą kopalnie.

Swego czasu pisaliśmy i to obszernie o wstrząsach podziemnych, jakie dają się odczuwać na terenie miasta Dąbrowy. Wstrząsy te bywają nieraz tak silne, że ściany w domach mieszkalnych o słabszej konstrukcji, częstokroć się zarysowują i jest obawa zawalenia się domu.

Specjalna komisja, która zajęła się tą sprawą otrzymała od osób kompetentnych w tej dziedzinie wyjaśnienie, że wszelkie straty wynikłe z racji wstrząsów podziemnych ponoszą kopalnie, znajdujące się na danym terenie.

Obecnie komisja ta odbyła w ubiegły czwartek nowe posiedzenie, na którem postanowiono zwrócić się za pośrednictwem magistratu do ministerjum w Warszawie o wskazanie paragrafu ustawy, która omawia sprawę wstrząsów podziemnych i kto w danym wypadku ponosi odpowiedzialność za wynikłe z tego powodu straty.

Komisja ta doszła również do wniosku, że wstrząsy podziemne powodują straty nie tylko w majątku prywatnym, lecz i w majątkach należących do samorządów Zagłębia.

Wobec tego komisja postanowiła zwrócić się do wszystkich samorządów, aby zajęły się tą sprawą.

Kobieta z nogą męża pod chustką.

Okropny widok odebrał p. Jadwidze sen i apetyt.

Ulicą Aleja w Sosnowcu szła jakaś kobiecina, przyciskając coś mocno do piersi i zanosząc się od płaczu.

Litościwa panna Jadwiga S., będąc bardzo wrażliwą na łzy, zatrzymała się i spytała:

— Acóż to, matko, tak płaczecie?

— O, paniusiu, jak nie mam płakać, kiej memu staremu we śpitalu nogę odjeni..

— A co tam macie pod chustką?

— A mam — ci ja, mam! Żebym paniusi pokazała ino, toby paniusia sama zapłakała, — brzmiała odpowiedź, przerywana łkaniem.

— No to pokażcie, — napierała się p. Jadwiga, będąc przekonaną, że ujrzy tam biedne maleńkie dziecko.

Kobiecina uchyliła chustkę i oczy p. Jadwigi ujrzały spuchniętą poczerniałą nogę, odjętą mężowi rozpaczającej kobiety, która wyjaśniła, że zabrała nogę ze szpitala, by ją gdzie pochować.

P. Jadwiga na widok nogi o mało nie zemdlała i nic już nie mówiąc, pospieszyła do domu. Okropny widok spuchniętej nogi przyprawił ją o drżenie nerwowe, odebrał apetyt i sen.

Ciekawi jesteśmy, czy szpitale istotnie wydają odejmowane chorym członki i czy nie stosowniejby było odciętą nogę zakopać, niż pozwolić obnosić ją po mieście.

Niebezpieczny pożar w Kielcach

3 strażaków okaleczonych.

Około godziny 2-ej w nocy olbrzymia łuna oświetliła peryferje miasta. Zaalarmowana straż ogniowa udała się niezwłocznie na miejsce wypadku. Z nieustalonych przyczyn powstał pożar w stodole, napełnionej zbożem, należącej do p. Leona Krupskiego, przy ul. Żórawiej 6.

Stodoła spłonęła doszczętnie, gdyż akcję ratowniczą utrudniał kompletny brak w pobliżu wody. W czasie pożaru spłonęły również wszystkie narzędzia rolnicze.

Trzech strażaków doznało obrażeń: Strzelczyk Jan, Król Ignacy Mostek Czesław.

Ogólne straty przekraczają sumę 10.000 złotych.

Podkreślić należy nadzwyczaj sprawną akcję kieleckiej straży, która nie dopuściła do rozszerzenia się ognia.

Z Sosnowca.

(s) **Choroby zakaźne.** Miejski urząd zdrowia zanotował za czas od 3 do 9-go bm. następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w mieście.

Na błonicę zachorowała 1 osoba, o drę 2, różę 1, krztusiec 7, na dur brzuszny 10, z czego zmarło 2 osoby, na gruźlicę płuc zmarła 1 osoba.

Odkażono pozatem 8 mieszkań.

(s) **Panna Henryka, bielizna i świeczka.** W domu przy ulicy Aleja 3 w Sosnowcu zamieszkuje pani H. K. z córeczkami. W ubiegły wtorek pomiędzy gospodarzem tego domu i jedną z córek K. — panną Henryką zaszedł, niezbyt miły incydent, który jednak dla przykładu godny jest do opisania.

Otóż chodziło o to, że p. Henryka wraz ze swą siostrzyczką uparły się wieszać bieliznę na górze wieczorem przy świeczce, czemu i to słusznie sprzeciwił się gospodarz, będąc w obawie, aby nie zaprószono gdzie ognia.

P. Henryka nie chciała jednak słów gospodarza zrozumieć i poczęła ostro wykrzykiwać,walić pięściami do drzwi, a w rezultacie, krewkie lokatorki wdarły się do mieszkania gospodarza, usiłując go nawet pobić.

Awanturę zlikwidował dopiero przybyły policjant, wyjaśniając p. Henryce, że wieszanie bielizny wieczorem przy świeczce jest niedopuszczalne, a nawet karalne.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu tj. od dn. 4 do 8 bm. rb., na targowicę w Sosnowcu spędzono 1223 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.65 do 2.10 wyjątkowo zł. 2.25.

Tendencja słaba.

Z Dąbrowy.

UROCZYSTOŚĆ UCZCZENIA ś. p. mjr. Idzikowskiego w Tucznej - Babie, koło Ząbkowic.

W niedzielę, dn. 17 bm., pod protektoratem starosty będzińskiego J. Boxy, odbędzie się rocznica uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej płyty, ku uczczeniu pamięci wielkiego bohatera lotnictwa polskiego, ś. p. mjr. L. Idzikowskiego, w Tucznej - Babie, koło Ząbkowic.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 10 rano zbiórka wszystkich organizacyj na placu ćwiczeń straży ogniowej, następnie raport i wymarsz do miejscowej kaplicy na uroczyste nabożeństwo. Godz. 12 w poł. wymarsz pod płytę ś. p. mjr. Idzikowskiego, gdzie nastąpią przemówienia. Godz. 12.30 przylot samolotów, powitanie przedstawicieli lotnictwa polskiego, dalsze przemówienia. Godz. 1.30 popoł. defilada i zakończenie uroczystości.

O godz. 3 po południu, w miejscowym lasku odbędzie się wielka zabawa ludowa z bardzo urozmaiconym programem. Dojazd — stacja kolejowa Ząbkowice, skąd autobusami na miejsce.

CYRK STANIEWSKICH.

Onegdaj odbyło się w Sosnowcu pierwsze przedstawienie cyrku Staniewskich. który przyjechał do nas tylko na kilka dni.

Cyrk Staniewskich należy do jednego z najlepszych cyrków, jakie obecnie znajdują się w Polsce. Atrakcje w nim są pierwszorzędne, a niektóre numery programu zaliczyć można do bezkonkurencyjnych, jak naprzykład: popisy Orlando - Woldemar, znakomitego zespołu akrobatów paryskiego cyrku Hiver z jedyną akrobatką, która wykonuje potrójne salto w powietrzu oraz produkcje „czterech djabłów" na trapezach.

Dalej znakomici są Bim i Bom, ulubieńcy publiczności, którzy ciętą satyrą i koncertową muzyką na różnych instrumentach bawią wesoło publiczność.

Nie mniej zasługuje na wyróżnienie piękna tresura koni i wyższa szkoła jazdy dyr. A. Cinisellego.

Ponadto miłą atrakcją programu są popisy grupy tresowanych niedźwiedzi, psów oraz „koncert liryczny pod kopułą cyrku".

Reglamentacja importu.

Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że ministerjum przemysłu i handlu wyznaczyło ostatnio na III kwartał r. b. nowe kontyngenty specjalne dla Hiszpanji, Rumunji i Włoch dla następujących artykułów:

Kontyngenty hiszpańskie: banany, winogrona, winogrona suszone (malaga), figi suszone, konserwy jarzynowe i konserwy rybne.

Kontyngenty rumuńskie: mąka pszenna i kasza, jabłka, owoce i jagody świeże, winogrona świeże, śliwki suszone, orzechy i orzechy łuszczone, konserwy jarzynowe, ryby, konserwy rybne, ryby wędzone i susone, kawior, skóry futrzane, obuwie, mydła toaletowe, dywany wełniane, bielizna, ubrania i konfekcja, kapelusze, czapki i t. p.

Kontyngenty włoskie: jabłka świeże, owoce i jagody świeże, winogrona świeże, owoce i jagody susz. niecukrz., chleb świętojański, orzechy, kapary, oliwki zielone i czarne, przyprawy do potraw i warzywa w wodzie, konserwy rybne, skóry futrzane, obuwie, drzewa, krzewy i rośliny żyjące, kwiaty, liście i wyr. z nich, samochody osobowe, cyklonetki, motocykle oraz przyczepy, karty do gry, tkaniny bawełniane bielone, tkaniny meblowe, tkaniny baw. merc. barw. tkane, tkaniny wielobarwne i drukowane, bawełniane: aksamit, plusz i wstążki plusz., również wzorzyste, tkaniny konopne, bielone, barw. druk. i tkaniny w różnych kolorach, tkaniny jedwabne i półjedwabne, oraz wyroby jedwabne i półjedw., kaszmiry itd., dywany wełniane itd., bielizna, odzież, konfekcja, kapelusze damskie, dziecinne, chustki itp., kapelusze, czapki futrzane, parasole, parasolki i laski z parasolami kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną, parasole, parasolki i laski z parasolami kryte innemi tkaninami z pokryciem przybranem, wyroby z sieczki szklanej i wyroby galanteryjne i toaletowe, zabawki dziecinne.

Pozatem ministerjum wyznaczyło kontyngenty autonomiczne na orzechy i migdały, oraz na palmy i mirty.

Podania o zezwolenie przywozu wszelkich wymienionych powyżej artykułów przyjmuje izba do dnia 13 sierpnia 1930 r. włącznie.

Podania, wniesione po terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w takim wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

Losy teatru miejskiego w Sosnowcu przesądzone

Teatr obejmuje p. Tański

Przed trzema laty magistrat miasta Sosnowca, uchwałą rady miejskiej, wydzierżawił teatr miejski T. U. R.

T .U. R. miał zorganizować i prowadzić teatr robotniczy, kierownikiem którego został zdolny literat p. Adam Polewka. Obecnie upłynęło już 2 i pół roku od daty objęcia teatru miejskiego przez T. U. R. W czasie tym kierownictwo teatru wystawiło tylko jedną zasługującą na uwagę sztukę p. t. „Sacco i Vanzetti", napisaną przez kierownika teatru p. A. Polewkę.

Pozatem wystawiane sztuki przez T. U. R. nie przedstawiały żadnej wartości, co było przyczyną zniechęcenia i zaniechania uczęszczania publiczności do teatru. Wkońcu TUR., zniechęcony niepowodzeniami zaprzestał wystawiania sztuk, a teatr postanowił wydzierżawiać na rozmaite imprezy przyjezdne z innych miast Polski.

Obecnie wobec wygasania z dniem 31 grudnia b. r. kontraktu z T. U. R., najwyższy czas byłoby pomyśleć nad dalszym losem teatru.

O wydzierżawienie teatru czynił starania znany na terenie Zagłębia reżyser i artysta p. Tański.

Onegdaj sprawa teatru była rozpatrywana na posiedzeniu zarządu miasta i po szczegółowem omówieniu postanowiono ostatecznie teatr wydzierżawić na przeciąg jednego roku p. Tańskiemu, o ile T. U. R. zrzeknie się wcześniej dzierżawy, która obowiązuje go do dnia 31 grudnia 1930 r.

Ciekawe, czy nowy kierownik teatru potrafi utrzymać teatr miejski na odpowiednim poziomie artystycznym? — Publiczność Zagłębia znając zdolności p. Tańskiego spodziewa się, że jej nie zawiedzie!

Grozi pani niechybna śmierć!

„Tajemnicza ręka" grozi bogatej kupcowej śmiercią o ile nie złoży okupu w sumie 6 tysięcy zł.

Żona jednego z bogatych kupców, oraz obywateli m. Sosnowca, otrzymała tajemniczy list, w którym tłustym drukiem wypisane były słowa:

„grozi pani niechybna śmierć!"

Po groźbie tej następował warunek.

Tajemnicza ręka pisała:

„Może pani uniknąć strasznego losu, o ile złoży pani w określonem miejscu (tu następowała ulica, nr. domu, oraz ściśle określona skrytka w dyskretnej ubikacji)

6 tysięcy złotych,

które odbiorę w ciągu tygodnia.

Zaniepokojona otrzymanym listem kupcowa pokazała list mężowi, który zawiadomił natychmiast policję, prosząc o opiekę nad żoną.

Doświadczony kupiec nie poprzestał jeszcze na tem. Złożył do koperty wycinki papieru, które umieścił w umówionem miejscu. Sam zaś usiadł w oknie z dubeltówką w ręku i czekał, aż zjawi się

ów tajemniczy jegomość.

Niestety mijały dnie ,a autor listu nie zgłaszał się po odbiór pieniędzy. Widocznie wywąchał pismo nosem i zrezygnował ze swego pomysłu.

Żona kupca zapomniała już o groźnym

tekście listu.

Małżonek jej jednak nie dał za wygraną i w dalszym ciągu, przy pomocy swych przyjaciół poluje na autora groźnego listu, mając nadzieję, że wcześniej czy później wpadnie w jego ręce.

Napad rabunkowy pod Wolbromiem.

Łupem bandytów padło 470 zł.

W dniu 8 bm. po południu na powracającego z Pilicy, mieszkańca Wolbromia, Aleksandra Kuchtę, napadło w lesie za Dłużcem dwuch zamaskowanych osobników z rewolwerami w ręku.

Pod groźbą zastrzelenia, zabrali Kuchcie 470 z. i polecając stać w miejscu przez dłuższą chwilę, oddalili się szybko w stronę wsi Kaliś.

Takie zeznanie złożył tego samego dnia wieczorem poszkodowany na posterunku w Wolbromiu.

Po spisaniu protokułu zameldowania, udano się w pościg, lecz narazie bez rezultatu. Kto wie, czy nie zachodzi tu znów symulacja!

Z pod kół parowozu wydobyto zmiażdżone zwłoki dziecka.

Tragiczny wypadek w Rabsztynie.

W dniu 8 bm. w południe stacja Rabsztyn była widownią krew mrożącego w żyłach wypadku.

W odległości kilkunastu metrów od peronu stacyjnego znalazł się na torze kolejowym dwu i pół letni chłopczyk, a jednocześnie w pewnem oddaleniu ukazał się, pędzący od strony Olkusza

pociąg osobowy.

Chwila przerażenia ogarnęła zebranych.

O ratunku żadnym nie było mowy.

Parowóz wpadł na maleństwo, **miażdżąc mu główkę i rączki.**

Tak tragicznie zginął Sławomir Kmara, którego matka, żona urzędnika z Miechowa, jadąc do Sosnowca, pozostawiła na opiece szwagra swego, p. Wąglewskiego,

dyżurnego st. Rabsztyn.

Przy powrotnej drodze do Miechowa, miała chłopczynę zabrać.

Rozpacz ogarnęła nietylko p. Kmarową, ale nie mniej p. Wąglewskich.

(d) **Powrót dzieci z kolonij letnich.** Jutro t. j. w poniedziałek o godz. 7-ej wiecz. wraca do Dąbrowy dziatwa z kolonij letnich w Kętach.

W związku z przyjazdem dzieci, po żądane jest, aby rodzice przybyli na dworzec, celem zabrania swych pociech i ich pakunków.

(d) **Bank zalany wodą.** Deszcz, jaki padał onegdaj i wczoraj, wyrządził licznym mieszkańcom Dąbrowy wiele szkody. Między innymi przy ulicy 3-go Maja 15 domek parterowy, w którym mieści się bank powszechny został wokoło zalany wodą, która całkowicie uniemożliwiła dojście do biura banku.

Z Zawiercia.

(z) **Na zjazd legjonistów do Radomia** wyjechało wczoraj z Zawiercia przeszło 80 osób.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — dziś „Truciciel", od jutra „Wiera Mircewa".

Kino „Apollo": — dziś „Jego niewolnica", od jutra „Rasputin i kobiety".

(z) **Brudasy z Żarek.** Ostatnio wpłynęło do Żarek około 200 doniesień policji na obywateli Żarek, którzy pomimo wielu upomnień i kar administracyjnych tak się błogo czują w brudach swych posesyj, że nie mogą temu zaradzić zarządzenia miejscowych władz. Starostwo przeciw tym brudasom ma zastosować specjalne represje, by ich wreszcie nauczyć porządku.

(z) **Z policji.** Za zakłócenie spokoju pociągnięto do odpowiedzialności Abrama Worcmana (Towarowa 14), braci Arona i Hermana Lewkowiczów (Kopernika 19) i Piotra Gomułkę (Krakowska 8)

(z) **Pożar.** Onegdaj o godz. 11 w nocy we wsi Przybynów, gm. Żarki, w zabudowaniach Franciszka Warty, wybuchł pożar, który strawił dach domu mieszkalnego i stodoły. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Przypuszczać można, że pożar powstał wskutek wadliwości komina.

(z) **Kradzież.** Zamieszkały przy ul. Kruczej 5, Stanisław Śliwiński, ułożywszy się onegdaj wieczorem do snu spał błogo i smacznie, że nie słyszał nawet, jak złodzieje skradli mu ze śpichlerza 13 kg. mięsa wieprzowego, 40 kg. smalcu topionego i 20 kg. słoniny, ogólnej wartości 270 zł.

Życie gospodarcze

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9.8.

Żyto cena tranz. 21.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Czemu?

Czemu rozmawiasz tak głośno, jadąc pociągiem lub tramwajem? Przeszkadzasz innym, a zresztą po co mają wszyscy wiedzieć o twoich kłopotach i tajemnicach?

Czemu, siedząc przy stole w domu lub kawiarni, używasz do strząsania popiołu talerzyków i filiżanek, zamiast popielniczek? Czy byłoby ci przyjemnie, gdyby ktoś zaczął strząsać popiół do twego kapelusza?

Czemu, gdy przychodzisz do kawiarni i chcesz przeczytać gazetę, zabierasz wszystkie i zazdrośnie trzymasz je pod pachą lub pod stołem, skoro czytasz naraz tylko jedną? Przecież prócz ciebie wielu innych ludzi pragnie też dowiedzieć się, co słychać nowego na świecie? A i ty tego pragniesz, gdy wchodzisz do kawiarni i nadaremnie czekasz na gazetę...

Czemu, zamiast używać zakładki do książek, zaginasz rogi, niszcząc książki? Jeśli to zrobisz w swojej książce, jeszcze pół biedy. Ale czemu stale niszczysz cudzą własność?

Czemu wstajesz zwykle rano o kwadrans zapóźno? Czy szkoda ci tych 15 minut snu? Musisz się śpieszyć przez cały dzień, męczysz niepotrzebnie siebie i innych. Czy wiesz, wiele cię kosztuje te 15 minut?

Czemu w rozmównicy publicznej zajmujesz telefon na całe kwadranse? Masz pilną sprawę? Być może! Ale inni też na telefon czekają i często doczekać się nie mogą. W liczbie tych innych i ty często jesteś...

Czemu odkładasz na później to, co masz zrobić zaraz? Czyś nigdy nie zdawał sobie sprawy, że spóźnienie nie wychodzi ci na dobre, mimo, że w pierwszej chwili nie zdołałeś tego zaobserwować?

Czemu, o żono, gdy mąż twój wraca do domu zmęczony całodzienną pracą, zawsze musisz przygotować dla niego kilka nieprzyjemnych nowin i kilka przykrych wymówek?

Kiełbasa wolbromska przyczyną strasznego zatrucia

Smierć zabrała drugą ofiarę tajemniczego zatrucia w Cieślinie pod Olkuszem.

W dniu 8 bm. przed godz. 11 w nocy zmarła Teodozja Nowakówna, urzędniczka fabr. „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu, jedna z silniej zatrutych na letnisku w Cieślinie.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę po sekcji

sądowo - lekarskiej.

W dniu 8 bm. po południu odbył się pogrzeb synka pp. Kozioł, Ireneusza, zmarłego wskutek tego samego zatrucia.

Sekcji dziecka dokonał dr. Gorczyca, przesyłając kawałek żołądka do Krakowa, celem zbadania przyczyny śmierci, wzgl. trucizny.

Prawdopodobnie zatrucie spowodowała

kiełbasa wolbromska,

gdyż po spożyciu jej nastąpiły silne boleści, a grzybów dzieci nie jadły.

Pozostałe osoby, t. j. p. Królikowska z dzieckiem, oraz p. Kozioł, przewiezione zostały ze szpitala olkuskiego do Sosnowca.

Komunalny podatek gruntowy

w powiecie sandomierskim.

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu upoważniło wojewodę kieleckiego do zatwierdzenia statutu o poborze w roku budżetowym 1930-31 opłat drogowych na rzecz sandomierskiego powiatowego związku komunalnego, przewidującego obciążenie temi opłatami właścicieli gruntów powyżej norm maksymalnych w wysokości 135 proc. zasadniiczego państwowego podatku gruntowego.

Wielki skarb wykopany pod Wilnem.

Skromny chłopek znalazł skrzynię, zawierającą 40 kg. srebrnych monet.

Od kilku dni krążyły po Wilnie pogłoski o wykopaniu starożytnego skarbu ogromnej wartości numizmatyczno naukowej. Po zbadaniu tej sprawy okazało się co następuje.

Skarb rzeczywiście

został wykopany

przed kilku miesiącami. Znalazł go pewien chłop, który orał pole we wsi Rybiszki na terenie II komisarjatu policji Wilna i przypadkowo wykopał go na polu.

Po wydobyciu skrzyni okazało się, że zawiera ona 400 monet srebrnych w formie podłużnych płytek *wagi ogółem 40 kilogramów wysokiej próby.*

Chłop w tajemnicy przed sąsiadami odtransportował skrzynię do miasta i sprzedał pewnemu jubilerowi za 5 tysięcy złotych. W obecnej chwili jubiler jest w posiadaniu 350 sztuk tych monet.

Badania przeprowadzone wykryły ogromną wartość naukową skarbu, bowiem znalezione pieniądze są pochodzenia starolitewskiego jeszcze

z czasów Witoldowych,

prócz tego znajduje się większa ilość t. zw. grzywien kijowskich i nowogródzkich pochodzących z 13 stulecia.

Każdy pieniądz owinięty był starą nawpół

zmurszałą materją.

Skrzynia, w której znajdowały się pieniądze była drewnianą, wewnątrz obita blachą miedzianą. Obecnie sprawą tą zainteresował się urzędnik konserwatorski.

OHYDNA JASKINIA ROZPUSTY W POZNANIU.

W ostatnich dniach policja poznańska wszczęła dochodzenia w sprawie zniewolenia Anny B., zamieszkałej w opiece dworcowej, a przybyłej do Poznania w poszukiwaniu pracy. W czasie dochodzeń policja wykryła niezmiernie ciekawe szczegóły.

Okazało się, że w norze w dawniejszych dołach kloacznych przy ul. Dąbrowskiego 159 zajętej jako mieszkanie przez Józefa S. zbierały się szumowiny z pod ciemnej gwiazdy, które tam urządzały libacje i orgje.

Zwabili oni tam pod pozorem dawania pracy przyjezdne dziewczyny, które następnie zniewalali.

Główną rolę w tych niecnych praktykach odgrywał niejaki Gielnik który nawiązywał kontakt z dziewczętami, a następnie zwabiał je do jaskini. Gielnika jak również jego pomocników aresztowano.

W ten sposób zlikwidowana została niebezpieczna szajka, która od dłuższego czasu niepokoiła ludność Poznania.

Humor.

RÓŻNICA.

— Pomyśl pan, ożeniłem się z kobietą, którą poznałem dopiero dwa miesiące przed ślubem.

— A ja ożeniłem się z taką, którą poznałem dopiero dwa miesiące po ślubie

GONIEC.

Goniec Stasiek czyta romans kryminalny. Nagle otwierają się drzwi i wchodzi szef. Staszek z szybkością błyskawicy chowa książkę do tylnej kieszeni spodni. Kawałek książki jednak z niej wystaje. Szef to zauważył, przygląda się chwilę w milczeniu i wkońcu powiada:

— Stasiek, ty łobuzie, czem ty właściwie czytasz?

IDEALNY MĄŻ.

— Już minęło pół roku, odkąd pańska córka wyszła zamąż. Czy jest szczęśliwa?

— Pan nie wie, jaki nasz zięć jest dla niej uważny. Wszystko, co może tylko z jej oczu odgadnąć, my musimy jej natychmiast kupić.

NERWOWY SASIAD.

Walaszek opróżnia cudze mieszkanie według wszelkich reguł sztuki bandyckiej. Nagle otwierają się drzwi i wchodzi jakiś mężczyzna.

— Ręce do góry, — woła Walaszek, wywijając groźnie rewolwerem.

— Przepraszam pana, — powiada przybysz, — nie chciałem panu przeszkodzić. Jestem sasiadem i proszę tylko, by pan raczył nie zapomnieć o zabraniu radja i gramofonu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

372.

— Bo Bóg włada czasem i wiecznością, widzi więc lepiej od nas i sądzi sprawiedliwiej.

Monte Chirsto pochwycił się za włosy i targnął je z rozpaczą.

— Edmundzie!... mówiła Mercedes, wyciągając do hrabiego błagalnie dłonie — Edmundzie!... Od pierwszej chwili gdy cię poznałam, czciłam zawsze twoje imię, szanowałam pamięć twoją! Edmundzie mój!.. nie pozwól na to, aby zczerniał w myśli mej ten czysty i szlachetny obraz. O, gdybyś, Edmundzie, wiedział i znał wszystkie modlitwy, które za tobą do Boga zanosiłam. kiedym się jeszcze spodziewała ujrzeć cię żyjącego, a i potem, gdy już mniemałam, żeś umarł! I ta męka, że ci nic pomódz nie mogę, w tej niedoli twojej, to bezmierne, a tak nieznośne poczucie bezradności... Bo cóż mogłam dla ciebie uczynić, Edmundzie?.. modlić się i płakać, jedynie, nic więcej! Słuchaj, przez dziesięć lat ostatnich, już tutaj, w Paryżu, noc w noc jeden i ten sam miewałam sen, sen-zmorę. Mówiono tutaj w sądownych kołach o tobie, że chciałeś ujść z więzienia, tym mianowicie sposobem, że zająłeś miejsce jednego z więźniów zmarłych i że tym sposobem żyjącego trupa strącono z wież zamku If. Mówiono, że krzyk twój właśnie, gdyś tak leciał w dół zanim padłeś i rozbiłeś się o skały, zawiadomił grabarzy o fakcie zmiany. Otóż przysięgam ci, Edmundzie, na głowę syna, za którym błagam cię w tej chwili, że przez lat dziesięć, noc w noc, widziałam ludzi, kołyszących bezwładne ciało w długim worku na szczycie czarnej skały; przez lat dziesięć noc w noc słyszałam ten twój krzyk okropny, który mnie budził drżącą i zimnym potem oblaną. O, Edmundzie!... wierz mi że i ja wycierpiałam wiele, bardzo wiele, od chwili twego uwięzienia.

— A czy i ty, pani, umierałaś noc w noc z ojcem swoim jak ja umierałem, niemogąc mu dać ratunku, a wiedząc że bez mej pomocy musi on umrzeć z głodu?... Czyś widziała kobietę ukochaną, wyciągającą ręce do twego rywala, gdy ty się tarzałaś na dnie więziennego lochu?...

— Nie! . Lecz się boję, bym noc w noc nie widziała ukochanego mego, jak ten morduje mego syna!

Mercedes wymówiła słowa te z taką głębią boleści i taką rozpaczą, że wyrwały one łkanie z piersi Monte Christa.

Lew został poskromniony, zwyciężony mściciel.

— Czegóż żądasz odemnie? — rzekł — chcesz, ażeby syn twój nie zginął?.. Dobrze. Żyć więc będzie.

Mercedes krzyknęła radośnie, natomiast łzy potoczyły się z oczu Dantesa, lecz znikły natychmiast.

— Dzięki ci, dzięki, Edmundzie!... zawołała Mercedes, porywając dłonie hrabiego i do ust je cisnąc — widzę cię znów takim, jakim byłeś zawsze w mych marzeniach, jakim cię zawsze kochałam. O!... teraz mogę ci to powiedzieć!

— Tym bardziej, że biedny Edmund nie tak znów długo kochany przez ciebie będzie. Umarły wstąpi do grobu, widmo wsączy się w cienie nocy.

— Co mówisz, Edmundzie?

— Mówię, że gdy taka jest wola twoja, Mercedes, to umrzeć trzeba.

— Masz umrzeć?... A któż to powiada?... któż to o śmierci mówi?

— Nie myślisz chyba, bym po publicznej zniewadze, niepomszczonnej, mógł żyć dłużej?.... To, co kochałem najbardziej po tobie, Mercedes, to była godność moja; zdruzgotałaś ją słowami swemi, więc umrę.

— Ależ nie będzie pojedynku, Edmundzie, skoro mu przebaczasz.

— Będzie, pani — odparł uroczyście Monte Christo — tylko zamiast krwi syna, którą ziemia napoić się miała, moja krew popłynie.

— Edmundzie — rzekła Mercedes — jest Bóg nad nami. Jemu więc ufam i spokojnie czekać będę na łaskę Jego. Już ten Bóg wyrwał syna, nocy tej, z objęć śmierci, więc i ty, Edmundzie, żyć będziesz.

— Nie wiem tego, Mercedes. Nie mam twej wiary. Wiem to jedynie, iż ogromną dla ciebie uczyniłem ofiarę. Wyobraź sobie Najwyższego Stwórcę, który, stworzywszy już świat, potem, dla oszczedzenia łez jednemu aniołowi, w chwili, gdy miał sam stanąć w zachwycie nad dziełem swoim, — zagasił słońce i strącił znów wszystko w chaos niebytu, w noc wiekuistą... Wyobraź to sobie, a wtenczas pojąć może będziesz zdolna, ile ja tracę, tracąc życie w tej chwili.

Mercedes spojrzała na hrabiego okiem, w którem malowały się: podziw, wdzięczność, miłość i uwielbienie

d. c. n.

Cudowne odnalezienie zaginionego syna

Proroczy sen matki.

Pewien angielski miesięcznik opowiada osobliwszą historję, która się zdarzyła przed niedawnym czasem i wywołała wielkie wrażenie na wyspie Cypr. Bliższe szczegóły tego dziwnego zdarzenia są następujące:

W roku 1895

znikł 13-letni syn pewnej wdowy, Greczynki, nazwiskiem Marja Georgiu, która żyła w mieście Alaia w Małej Azji. Rano powiedział on matce, że uda się do pobliskiego miasteczka, by odwiedzić zakonników, w których kościele został ochrzczony. Matka jednak czekała na niego daremnie;

chłopiec nie wrócił,

a gdy nieszczęśliwa udała się sama nazajutrz do klasztoru z zapytaniem o syna, zakonnicy odpowiedzieli jej zdziwieni, że chłopiec nie był u nich wcale. Dochodzenia i poszukiwania nie doprowadziły do żadnego rezultatu; chłopiec

znikł bez śladu.

Przed niedawnym czasem Marja Beorgiu miała dziwny sen.

Zjawił się jej św. Andrzej i wezwał ją, by podjęła pielgrzymkę na Cypr do poświęconego mu kościoła, bo tam z pewnością usłyszy coś o synu.

Następnego ranka wdowa opowiedziała sąsiadom o swym dziwnym śnie i wybrała się w drogę.

Na parowcu pełno było pasażerów: robotników kolejowych mnichów i mieszkańców Cypru. Wśród podróżnych byli również

dwaj tureccy derwisze,

którzy rozpoczęli rozmowę z Marją Georgiu, gdyż właśnie obok nich było jedno wolne miejsce, które staruszka zajęła. Derwisze opowiedzieli jej, że jadą również na Cypr i to w religijnych sprawach oczywiście mahometańskich. Wkońcu staruszka opowiedziała obu derwiszom o celu swej podróży i o dziwnym śnie, który miała.

Jeden z derwiszów pobladł bardzo podczas jej opowiadania i gdy Marja skończyła, zapytał drżącym głosem:

— Czy zaginiony syn pani miał jakieś znamię, po którem pani mogłaby go niechybnie poznać?

— Miał znamię na piersi i na lewem ramieniu.

Ledwie derwisz to usłyszał, rozpiął suknie i pokazał zdumionej staruszce oba znamiona.

Matka i syn,

którzy się niespodziewanie odnaleźli po tylu latach, padli sobie w ramiona i płakali i śmiali się naprzemian ze wzruszenia i szczęścia. Scena ta wzbudziła, oczywiście, ogólne zainteresowanie i wkrótce otoczyli ich wszyscy pasażerowie okrętu. Derwisz opowiedział wówczas, że gdy przed laty wyszedł z domu, by odwiedzić mnichów, został przez tureckich rozbójników napadnięty, związany i zawieziony do Konstantynopola. Pełnił przez jakiś czas różne służby w obcem mieście, aż wreszcie wziął go do siebie pobożny jakiś mahomet. i wykształcił w uance koranu. Nigdy nie miał sposobności do ucieczki, a gdy został derwiszem, posyłano go z miejsca na miejsce, tak, że wkońcu pogodził się z losem i zapomniał prawie zupełnie o swem dzieciństwie i o matce.

Oczywiście wiadomość o tem cudownem odnalezieniu rozeszła się po całym Cyprze i od dłuższego czasu nie mówią tam o niczem innem tylko o cudzie św. Andrzeja.

Nauka i Wychowanie.

Kupno i sprzedaż.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze: przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oraz w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy.	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy.	Wadjum (Kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 z rana, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w SOSNOWCU									
13	Ciasnej	308	67	2610	15	4275	427	50	Raykowski Jan	3 listopada 1930 roku.
1016	Piłsudskiego	370	62	3205	46	5250	525	—	Dreszer Jan	4 " "
1383	Szenowskiej	342	77	2289	61	3750	375	—	Dreszer Jan	4 " "
849	Policyjnej	933	36	10303	28	16875	1687	50	Raykowski Jan	5 " "
	w BĘDZINIE:									
499	Małachowskiego	446	76	3663	39	6000	600	—	Szretter Teodor	7 " "
688	Kołłątaja	5110	72	27246	44	44625	4462	50	Szretter Teodor	7 " "
422	Kołłątaja	3474	65	17630	05	28875	2887	50	Szretter Teodor	8 " "
384	Kołłątaja	3360	11	15798	36	25875	2587	50	Szretter Teodor	8 " "
834	Warpiennej	2694	12	13930	—	21000	2100	—	Szretter Teodor	10 " "
589	Jasnej	4672	22	30000	—	45000	4500	—	Szretter Teodor	11 " "
	w ZAWIERCIU.									
40[63]	Górnej	148	08	1236	39	2025	202	50	Szczepkowski Antoni	12 " "
93[39]	Leśnej	13641	68	75752	97	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	12 " "

BUDKA do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec, Zielona 7. Wiktorja Pietrzyk.

SPRZEDAM okazyjnie 2 manometry, 3 palniki meserowskie do cięcia i spawania, wraz z szlanhami i aparatem. Sosnowiec, Słowackiego 40.

SPRZEDAM szafę jesionową na ubranie i gramofon. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 14.

Z POWODU zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy. Sosnowiec, Racławicka Nr. 3.

JEST do sprzedania wóz Nr. 3 nowy silnie zbudowany. Środula, ul. Batorego 13. Mikłaszewski (Kowal).

SPRZEDAM sklep rzeźniczy. 1 mieszkanie, warsztat z urządzeniem. Cena przystępna z powodu zmiany interesu zaraz sprzedam. Sosnowiec, Północna 25 na Środuli.

SKLEP spożywczy odstąpię z urządzeniem i towarem lub bez, dobry punkt przy kopalni, aparat fotograficzny pięcio - minutowy w dobrym stanie zamienię na rower damski lub wózek dziecinny. Zagórze, Krakowska 33.

MASZYNY do szycia i Haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Haftu naucze i czólenkowa Singera za 180 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckiem. Harlak.

OTOMANĘ. kozetkę z powodu likwidacji, za bezcen sprzedam. Fiszof, Sosnowiec. Ostrogórska 7.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" używaną, tanio, za 80 zł. Niwka, 1 Maja 27, dom Ludwiczka. Cebrat.

FORDA półciężarówkę mało używaną sprzedam, motocykl dobry okazyjnie kupię. Sosnowiec, 1 Maja 21, telefon 12-03, portjernia.

SPRZEDAM rower w dobrym stanie. Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 39, Fluder.

MASZYNĘ bębenkową z czterema szufladami, zwykłą bębenkową do szycia i haftu tanio sprzedàm na dogodnych warunkach, proszę się przekonaać; czółenkową wysoko ramienną za 120 złotych. Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, obok komisarjatu. Pelsik.

OKAZYJNIE warsztat stolarski do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Czeladzka 6.

500 KSIĄŻEK powieściowych okazyjnie i tanio sprzeda bibljotece księgarnia Polonja Sosnowiec. Hale „Rozwoju"

KSIĄŻKI szkolne używane od rodziców lub starszych kupuje księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin, Modrzejowska 82.

OKAZJA! Sklep duży, dwie wystawy, telefon, punkt dobry, z powodu wyjazdu sprzedam tanio z towarem galanteryjnym lub bez. Wiadomość Będzin, telefon 7-39.

SPRZEDAM plac 20 prętów z domem mieszkalnym 8 ubikacji, w okolicy Wiejskiej, za 4500 zł. Wiadomość ul. Wysoka Nr. 1, Dzwigalski, Sosnowiec.

WÓZEK dziecinny prawie nowy do sprzedania. Wiadomość, Będzin, Kościuszki 28.

MAGIEL wrocławską w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Wiadomość Będzin, Zamkowa 3, H. Stibel.

SAMOCHÓD 6 osobowy „Metalurgique" na chodzie sprzedam. Sosnowiec, Prosta 14.

POSADY I PRACE

Inżyniera Froma Kursy

samochodowe i motocyklowe. Sosnowiec, Warszawska 22. Wyuczają na **zawodowych kierowców - mechaników** i amatorów. Wykłady prowadzone przez **inżynierów. Praktyka warsztatowa.** Lekcje jazdy nieograniczone na limuzynach. Długoterminowe spłaty ratami. Bezrobotni mają ulgi. Zamiejscowi zniżki przejazdu.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

1000 złotych miesięcznie zarobią zdolni agenci portretowi. Zgłoszenia Ludwik Wanat, Zawiercie, 11-go Listopada 1 - 5.

POTRZEBNA kasjerka. Warszawska 14. Koss.

POTRZEBNA zaraz ondulatorka, pensja, życie, mieszkanie. Wiadomość Sosnowiec, Orla 11, Kapuściński.

OSOBA inteligentna i odpowiedzialna obejmie posadę kasjerki w solidnej instytucji, oraz absolwent szkoły handlowej poszukuje praktyki od zaraz. Wiadomość: tel. 13-17.

OSOBA inteligentna lubiąca dzieci poszukuje posady do zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do „Expresu" dla K. M.

SZOFER z odpowiednią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: Ząbkowice, Jan Barki.

POTRZEBNA panna do szycia. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Dąbrowa - Górnicza, Narutowicza 34, Ciszek.

POTRZEBNY podręczniak szewcki Wiadomość w administracji.

SZOFER poszukuje posady w godzinach popołudniowych (od 5-ej popoł., niedziela cała wolna). Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Praca popołudniowa".

LOKALE

MIESZKANIE podwójne do wynajęcia Sosnowiec, ul. Szpitalna 13, Bijak.

MAGAZYN murowany nadający się również na warsztat lub fabryczkę, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48 u gospodarza.

PRZYJMĘ 2 inteligentnych panów na mieszkanie od 15 sierpnia. Sosnowiec, Rudna 36. Sklep.

FRYZJERKI, dobrej siły, poszukuje od zaraz. Sosnowiec, M. Sztern.

DO wynajęcia trzy mieszkania pojedyńcze i jedno dubeltowe. Sosnowiec, Grabowa 13. Gospodarz.

POKÓJ z kuchnią i przedpokojem, spiżarnię, wygódkę, wodociągiem, osobno sklep, odnajmę. Dąbrowa, Krótka 3.

POKÓJ z kuchnią i przedpokój ze światłem elektrycznem do wynajęcia. Sosnowiec, Grabowa 8 u gospodarza.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia". Sosnowiec.

MIESZKANIE do wynajęcia kuchnia i pokój w Pogoni blisko kościoła pogońskiego. Wiadomość: Poprzeczna 4. Ślązak.

POKÓJ z przedpokojem, kuchnią i wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Prosta 12 (boczna Piłsudskiego) u gospodarza.

LOKAL przemysłowy kilkanaście ubikacji, wolne mieszkanie, całość lub częściowo do odstąpienia. Oferty do administracji pod „Okazja".

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Czarnocha, Sosnowiec, Kołłątaja 8.

BUDKI w Halach „Rozwoju" do poddzierżawienia. Wiadomość w kancelarji Spółdzielni „Ogniwo".

POKÓJ umeblowany przejściowy do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 10, Weinstein.

DO wynajęcia pokój i kuchnia, oraz chlew, komórka i ogród, w Sosnowcu, ul. Nowopogońska. Wiadomość: Czeladź, Rynek, Biuro „Poradnik".

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO portfel zawierający dowód osobisty, wydany w Sosnowcu, licencję do handlu, wydaną przez starostwo będzińskie i różne świadectwa na imię Teofila Bieliczka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Okrzei 12 (Sosnowiec - Środula).

WŁADYSŁAW Dziedzic zgubił portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Włoszczowa i kartę urlopową wydaną przez 19-ty pułk we Lwowie.

LONDNER Tauba zbubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Zawiercie.

SZWĘK Jan zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Zagórze.

MAŃKÓWNA Marja zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

PRZYJMUJE wszelkie reperacje rowerów Borgała Jan. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1.

BACZNOŚĆ pp. mularze i cieśle, 1-go września będą otwarte przygotowawcze wieczorowe Kursa budownictwa, do egzaminów w Izbie Rzemieślniczej. Wymagane praktyka, 5 oddz. szkoły. Wykład, kreślenie i materjałoznawstwo, konstrukcja mularska i ciesielska, statyka, projektowanie budowli, kosztorysy i wykazy. Kurs mistrzowski 7-miomiesięczny, czeladniczy 4 miesiace. Nauka 60 zł. miesięcznie, wpis 15 zł. Zapisy codziennie wieczorem. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4, naprzeciw kasy chorych.

ZGUBIONO weksel z wystawienia B. Zelingera, Sosnowiec, Warszawska 10 na sumę 400 franków szwajcarskich płatny 30 września 1930 r., który niniejszem unieważniam. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot.

OSTRZEGA się przed kupnem działek na Kamionce pod Będzinem od Franciszka Borzenckiego. Spadkobiercy.

10 morgów ziemi do wydzierżawienia razem lub działkami w Czeladzi. W. Janota, Czeladź, Milowicka 71

RESTAURACJA do odstąpienia. Wiadomość u R. Cianciary. Dąbrowa Górn. ul. Szkolna 6.

MAGISTRAT miasta Będzina potrzebuje 2 tysiące par pantofli (łapci dla dziatwy szkolnej). Bliższych informacji odnośnie do wykonania tych udziela Biuro Główne Magistratu w godz. od 10 — 15-ej. Termin składania ofert do dnia 20 b. m.

JÓZEFA Kaczmarek zamieszkała w Dąbrowie Górn. przy ul. 1-go Maja Nr. 68 poszukuje męża Jana, który wyszedłszy z domu w roku 1914 dotąd nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Bezpłatne

Biuro Pisania Próśb

znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

NINIEJSZEM ostrzegam od kupna gruntu od Elżbiety Bijak, położonego w Wojkowicach Komornych pod Nr. 13 — 14, tabeli likwidacyjnej, jako nieprawnie nabytego od sukcesora Stanisława Bijaka, gdyż wystąpiłem na drogę sądową o unieważnienie tegoż. Wiktor Bijak.

DNIA 10 sierpnia t. j. dziś o godzinie 3-ej po południu w pierwszym terminie, a o godzinie 4-ej p. p. w drugim terminie, w lokalu cechu przy ulicy Sienkiewicza L. 8 w Sosnowcu, odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie cechu szewców i cholewkarzy, z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, odczytanie korespondencyj, sprawa Rędziaka, sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności, sprawozdanie kasowe, uchwalenie budżetu, sprawy gospodarcze cechu i bankowe, dopełniające wybory zarządu i wolne wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie.

Ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94